

M O W A  
JASNIE WIELMOZNEGO  
STROYNOWSKIEGO

PODKOMORZEGO BUSKIEGO,  
POSŁA WOŁYŃSKIEGO,

Na Sefsy, dnia 14. Października 1790. Roku

M I A N A.

Po zakończonym Turnum, gdy podług większości głosów sta-  
nęło Prawo poznawające obrac drugą liczbę Posłów, zamó-  
wiony został dodatek przez JW. Świętosławskiego i Stroy-  
nowskiego Posłów Wołyńskich, aby wolno było Wdztwom  
obrac Posłów na miejsce zmarłych, i tych, którzyby daley  
bydź nie chcieli, a na dniu 14. Paździer: przez JW. Stroy-  
nowskiego Posła Wołyńskiego podany został w słowach na-  
stępujących: Niemniej na miejsce zmarłych, i tych, któ-  
rzy na Seymikach oświadczą, że daley Funkcyi sprawo-  
wać nie chcą, Województwa, Ziemie i Powiaty innych  
Posłów obiorą. Zaszła opozycya przeciwko temu dodatko-  
wi od Seymujących, że jest przeciwko Prawu zapadłemu,  
które tylko drugie tyle Posłów, jak iest zwyczaj obierać,  
obrac dozwoliło, przeto już o więcej Posłach obraniu mó-  
wić nie można; przeciwko której opozycyi JW. Stroyno-  
wski Poseł Wołyński, w słowach następujących mówił:

NAYIASNIEYSZE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Nie pierwszy Nayasnieysze STANY, przykład w tym  
Seymie do Projektu dodawać dodatki, Prawo tego nie  
br ni, ani br nie powinno, , gdyż inaczey Projekt nie mógł-  
by bydź nigdy na lepsze poprawiony. Dodatek ten zamówi-

234  
A W I D M  
tem przed Turnum, i w kondycją puścićem Propozycją ad Turnum, o przydaniu Posłów, że pakończonym Turnum miał być ten dodatek zaraz wzięty do decyzji. Po skonczonym Turnum podobnie ten dodatek był zamieniony, podług tego otrzeżenia dwa razy uczyni tego, J.W. Marszałek Szymowy zapewnił, iż wzięty będzie do decyzji, i takt Seymuący wtenczas tego nie prz. czył.

Zkądże teraz wątpliwość, że przeciwko Prawu, gdy Prawo podworonia Posłów pod tym zaręczonym warunkiem, że ten dodatek zaraz zostanie decydowany, stanowione było? Miałam i te zaręczenie, które dobrą wiarą odemnie przyjęte, chybić mię nie może i nie powinno; lecz wniędźmy w znaczenie samego Prawa: czyli mój dodatek sprzeciwia się o-nemu? Wyrazę są Prawa: = Ze Woiewództwa, Ziemie i Powiaty, drugą taką liczbę Posłów obiorą, jaką gdzie podług Prawa obierać zwykły. = Zabraniasz to Prawo obierać na mieysce tych, którzy zmarli, albo którzyby daley na Funkcyi bydz nie chcieli? Nie zaiste, nie wiąże nieczyjey woli, owszem zdaie się bydz nie dokończzone, dla tego, że nie o zmarłych, ani nie chcących bydz na Funkcyi, daley ieszcze nie rzekło. Gdyby nie wolno było obierać Woiewództwom Posłów na mieysce zmarłych, byłaby krzywda dla tych Woiewództw, które przez śmierć Posłów utraciły; bronić zaś złożenia Funkcyi Osobem na niey bydz nie chcącym, wychodzi na iedno, co wydzierać osobistą wolą. W żadnym Despotyzmie nie było takiego ieszcze Prawa, aby Urzędnikowi nie wolno było złożyć Urzędu, a My w Rzplitey zechcemyż stanowić tak gwałtowne Prawo? Prawa nie powinny bydz takie, które w wykonaniu byłyby niepodobne, owszem konieczny mieć powinny skutek. Nie pozwalając złożyć Funkcyi Posłowi, możnaby wprawdzie uczynić zakaz, żeby iey nie składał, lecz po odbytych dwóch Latach; kiedy ma star-gane siły i wyniszczony majątek, nie można mu przykazać, żeby nie chorował, aby pilnował Seymu, gdy nie będzie miał siedzieć o czym w Warszawie. Takie obowiązki Prawa, bę-



435

dale niepodobnemi, byłyby próżne, i czynić Prawo niepodobnym, jest to mu wymować zwykłej powagi.

Zabronić złożenia Funkcyi, a nie przywiązać do niej obowiązku, aby Posel pilnował Seymu, owszem pozwalając im nie pełnić swej powinności, byłoby znowu smutny w Rzeczcie dawać przykład, Urząd mieć za potrzebny, a obowiązku Urzędnika nie potrzebować.

Niewiem, iak to może być wprowadzono w wątpliwość, aby Posłowie nie wolno było złożyć Funkcyi? Wszakże Senatorowie równie wchodzą z Posłami w Akt Konfederacyi, w równe Prawodawstwo, iednak gdyby który Senator nie chcąc daley w Krzesle zasiadać, swój Przywilej złożył w Ręce J. K. Mci, mogłażby mu być odmówiona taka Rezygnacya? Często doświadczenie uwalnia Nas od wątpliwości w tym, względem Senatorów, na cóż ią próżnie czynić mamy o Posłach? Ja nie wątpię o wolności osobistej, i dlatego nie takiego chcę Prawa, aby dozwalało składać swoją Funkcyą, którzyby na niey byź nie chcieli, bo wolność ta nie może być nikomu odjętą, ale takiego, aby Woiewództwom wolno było obrać na miejsce tych, innych, aby w takim przypadku Wdztwa nie szkodowały iedne względem drugich, na umniejszeniu swej reprezentacyi w Posłach. Jeżeliby w iednym Woiewództwie Posłowie swoje Funkcye złożyli, a w drugim nie, aby nie zostawała przewaga nierówności.

nie chcę zostawiać Rugom Seymowym tey wątpliwości, wystawiać obranych Posłów na miejsce składających Funkcye, na obrażającą delikatność w Rugach rozprawę, i podawać w niepewność losu Woiewództw, gdyby tacy ich Posłowie odsunięci nie byli. Dlatego mówię, chcę wyraźnego Prawa. Nieiestże rzeczą słuszną, aby Woiewództwa mając Prawo obierania Posłów na miejsce składających Funkcyą,

436



podobnie innych obrali, iak Król Jego Mość na miejsce Re-  
zygnujących Senatorów, innych do Senatu nominuje?

Próżny to iest zarzut, że pozwoiwszy Woiewództwom  
na miejsce ubytych, nowych obrać Posłów, tym sposobem  
Związek Konfederacyi podanyby został w niepewność, dla-  
tego, iż wielu poczynioby mogło recessa, że drudzy przez  
delikatność musieliby czynić one, zapatrzwszy się na skła-  
dających. Boiażń niepotrzebna, bo iak żeby Woiewództw  
innych Posłowie, mogli naprzykład wiedzieć o tym, że ia  
składam Funkcyą w Woiewództwie Wołyńskim, kiedy każde  
Seymiki w różnych a odległych znajduią się miejscach?  
Recessu nikt prawnie tu w Warszawie lub którymkolwiek  
Grodzie czynioby nie mógł, lecz podług Projektu podane-  
go na Seymikach osobiście, lub gdyby pilnowaniem Seymū był  
zatrudniony, przez list. Lecz w ręce Woiewództwa złożyć  
Funkcyą powinien, to iest w tym źródle, z którego ia o-  
trzymał, tak, iak biorący Przywilej z Rąk Króla, składa  
go w Ręce Króla. Chociażby któren Poseł złożył Funkcyą  
swoią, byłby iednak obowiązany pótý pełnić Urzędowania  
swego powinności, pokiby w miejscu Seymu nie został za-  
stąpiony przez innego Posła, a tak i trwałość Seymu, i  
trwałość Konfederacyi zachowanaby była.

Nie mogąc dłużej siedzieć w Warszawie dla pilnowa-  
nia Seymu, nie chcę być Posłem dla tytułu tylko, dla-  
czego o decyzyą Projektu mego upraszam.

